



# MKWD

(Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Organ niezależny ukazuje się co 50 dni

## 7/2011

### 49

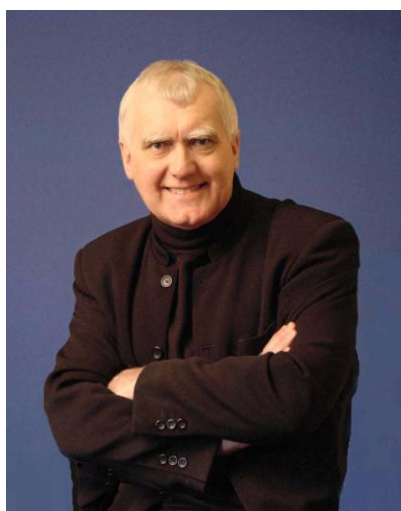
czwartek

10 listopada 2011

2750 dni po wstąpieniu do UE

## Cykl: Całoroczna Szopka polska

Teksty: Wojciech Dąbrowski (Zasłużony dla Warszawy)



**MKWD NA ŻYWO!**



ul. Smolna 9, [www.dks.art.pl](http://www.dks.art.pl)

**PONIEDZIAŁEK, 28 LISTOPADA**  
(po raz 60)

godz. 19.00



**marek majewski**  
zaprasza

**PASSA**  
WYDZIAŁ JĘZYKOZNAWSTWA

nr 41 (579), 13 października 2011 roku

### ODETCHNAŁEM

Odetchnąłem. Nie gustuję wszak w horrorach.  
Na kanapie wyciągnąłem się wygodnie  
I z radością konstatuje po wyborach,  
Że nie będę musiał żyć na ścianie wschodniej.

Odetchnąłem. I tak cieszę się, jak dziecko,  
Że w spokoju mogę wreszcie zjeść kolację,  
Że nie muszę wcale opcją być niemiecką,  
I nie będzie rządził mną ten, co ma rację.

Odetchnąłem. Mówiąc szczerze między nami,  
Chociaż lubię Węgrów, przyznam się nareszcie:  
Nie smakuje mi *Papryka i Salami*  
I w Warszawie wolę żyć niż w Budapeszcie.

Odetchnąłem. Z kolegami zrobię melanz  
I z radości się upiję, jak szalony!  
Nie potrzeba mi takiego Zbawiciela,  
Bo przez niego wcale nie chcę być zbawiony.

**MKWD** w Poznaniu! - patrz str. 4

**PiS**  
PAPRYKA I SALAMI

**WIECZÓR KABARETOWY**  
i PAWEŁ Be  
zapraszają  
na uroczystą Akademię  
z okazji XX Rocznicy ukazania się  
pierwszego numeru czasopisma  
**PIEPRZONY JUBILAT**  
Poznań, 10.X.2011 - 19.00  
Aula VI Liceum - Poznań, ul. Krakowska 17 A

WYSTĄPIĄ:  
WOJCIECH DĄBROWSKI, TOMASZ BESTJA GRDEŃ,  
KABARET MAŁŻE, CZOŁÓWKA PIEKŁA, SUPER PARTIA,  
MARTA LISIEWICZ, ROXANA TUTAJ, HUBERT STAŃCZYK,  
KABARET KRZESEŁKO...  
MARUDZENIE OKOLICZNOŚCIOWE: PAWEŁ Be

Z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc i duże zainteresowanie Akademią,  
proszę o dokonanie rezerwacji miejsca (maillem: [artelux@hot.pl](mailto:artelux@hot.pl))

**WSTĘP WOLNY**

Wykorzystano grafikę Edwarda Krejta

**UWAGA:** DOKTOR ZBIGNIEW SOBOLEWSKI OSTRZEGA:

**"USMIECHY PIĘKNEJ KOBIETY SĄ ŁZAMI PORTFELA"**



nr 45 (583), 10 listopada 2011 roku

## JAREK I ZBYSZEK W JEDNYM STALI DOMU...

Jarek i Zbyszek w jednym stali domu,  
Jarek na górze, a Zbyszek na dole.  
Nie było takich drugich oszołomów,  
Co w polityce chcą grać główną rolę.

Jarek, ten starszy, był partii liderem,  
A Zbyszek, młodszy, ufał mu jak bratu,  
I wiedząc komu zawdzięcza karierę,  
Brał wzór i innym dawał do wiwatu.

Zbyszek Jarkowi dorównać się starał,  
Bo był niezwykle ambitny od dziecka.  
Wszyscy mówili: dobrana z nich para,  
Jeden miał kota, a drugi kotecka.

Szli ręką w rękę, tworząc zgraną spółkę,  
Jakby dobrani byli w korcu maku,  
Zbych nieraz gorzką przeżywał pigułkę,  
Ale rósł w oczach prawdziwych Polaków.

I żyli razem zgodnie jak rodzina,  
W niej młody wilczek, grał rolę pupilka.  
Ale do czasu! Kiedy spłodził syna,  
Podpadł Jarkowi. I ponieśli wilka.

Jarek był mściwy i straszną miał wadę,  
Wcześniej czy później w każdym znalazł winę,  
Zawsze nieufny, wszędzie węsząc zdradę,  
Wyrzucał z domu najbliższą rodzinę.

Najpierw się pozbył trzeciego bliźniaka,  
Wyleciał Kazio i Andrzej i Romek,  
Potem kolejna zrobiła się draka,  
Niedawni kumple opuszczali domek.

Kto się sprzeciwił lub inne miał zdanie,  
Albo używał nie dość wazeliny,  
Stawał się szpiegiem, agentem lub draniem  
I wykluczony zostawał z rodziny.

Kto chociaż trochę oleju miał w głowie,  
Nie wytrzymał, mimo szczerych chęci.  
Paweł i Marek i inni posłowie  
Odeszli sami, widząc co się święci.

Jarek wykluczył Joannę i Elę,  
W końcu sam został, bo nie licząc kota,  
Choć zwolenników i zasług miał wiele,  
Zdaniem Staniszkis, została miernota.

Zbyszek chciał dawno na czele stać stada,  
Nie w ciemnię bity, skorzystał z zamętu,  
Gdy dom się sypie i trzeszczy w posadach,  
Czas z tonącego uciekać okrętu.

Lecz jak to bywa w najlepszej rodzinie,  
Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie!

## IDŹ I GŁOSUJ!

song przedwyborczy

Przyjm, Rodaku, uwagi nieśmiałe,  
Choć jak ty, mam już dość polityków:  
Idź i głosuj, byś w ten poniedziałek  
Nie obudził się z ręką w nocniku!

Gdy cię mierzą zwyczajnie zdziecałe,  
Dość partyjnych masz aparaczyków,  
Idź i głosuj, byś w ten poniedziałek  
Nie obudził się z ręką w nocniku!

Nim cię wpędzą w kłopoty niemałe,  
I sprzedadzą za kilka srebrników,  
Idź i głosuj, byś w ten poniedziałek  
Nie obudził się z ręką w nocniku!

Gdy odróżniasz co czarne, co białe,  
Jeśli nie chcesz mieć lisa w kurniku.  
Idź i głosuj, byś w ten poniedziałek  
Nie obudził się z ręką w nocniku!



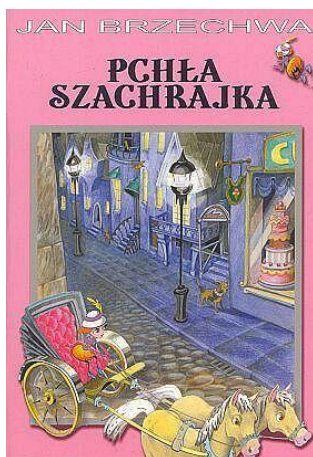
nr 40 (578), 6 października 2011 roku

Chcesz, by spokój zagościł na stałe,  
Nie odpuszczaj i w zwartym stań szyku.  
Idź i głosuj, byś w ten poniedziałek  
Nie obudził się z ręką w nocniku!

Czas w ogrodzie ściąć drzewa spróchniałe,  
Posadź nowe i zmień ogrodników.  
Idź i głosuj, byś w ten poniedziałek  
Nie obudził się z ręką w nocniku!

Żebyś potem nie mówił: Zaspałem!  
Gdy ogłoszą najgorszy z wyników,  
Idź i głosuj, byś w ten poniedziałek  
Nie obudził się z ręką w nocniku!

Zanim słowa te staną się ciałem,  
I zapiszesz je w swym pamiętniku,  
Idź i głosuj, byś w ten poniedziałek  
Nie obudził się z ręką w nocniku!



PASSA

nr 39 (577), 29 września 2011 roku

## DZIŚ CIĄG DALSZY *PCHŁY SZACHRAJKI*

*Chcecie bajki? Oto bajka: Była sobie Pchła Szachrajka.  
Niesłychana rzecz po prostu, by ktoś tak marnego wzrostu  
I nędznego pchlego rodu, mógł wyczyniać bez powodu  
Takie psoty i gałgaństwa, jak pchła owa, proszę państwa (...)*

Jan Brzechwa. *Pchła Szachrajka*

Tyle Brzechwa. Lubisz bajki?  
Dziś ciąg dalszy *Pchły Szachrajki*.

\*

Pchła, dość znana z wielu hec,  
Poszła w las, zwołała wiec.  
– Może – myśli – mnie uwierzą  
I wybiorą królem zwierząt.

Fama szybko się rozniosła,  
Przyprowadził osioł osła,  
Kłepę z łosiem, prosię, krowę,  
Towarzystwo doborowe.

Przyszła małpa, wydra, zając,  
Kilka kundli, ujadając,  
Lama, co na wszystkich pluje,  
Pchła się przy nich dobrze czuje.

– Mnie wybierzcie! Jestem chętna,  
Mądra, zdolna, kompetentna.  
Do rządzenia się nadaję!  
Teraz, my! *Pchły i Szachraje*.

Król Lew rządzi coraz gorzej.  
Nie potrafi! Nic nie może!  
A ja mogę, z wszystkim zdążę,  
Każdy problem w mig rozwiążę.

Przemawiając do jeleni,  
Obiecała, że kraj zmieni.  
I choć wie, że ledwo zipie,  
Mówi tak w wyborczym klipie:

– Wszystkim misiom już za młodu  
Gwarantuję słoik miodu,  
A wiewiórkom nie omieszkam  
Co dzień rano dać orzeszka.

– Skąd je wezmę? Dam, uwierzcie!  
Tylko w końcu mnie wybierzcie!  
Jakoś sobie z tym poradzę,  
Tylko muszę zdobyć władzę!

– Jestem lepsza! I w ogóle  
Lew nie może zostać królem!  
Z lwem należy skończyć wreszcie,  
Mnie wybierzcie! Mnie wybierzcie!

Czy mam program? Sukces czeka.  
Tylko wybierz mnie, nie zwlekaj!  
Dziś chcę rządzić całym krajem,  
Głosuj na *Pchły i Szachraje*!

Tu mruknęła: Very well.  
Lwa pokonać – to mój cel!  
Przeto niech kampania trwa,  
Żeby nie wybrano lwa!

Pchła, dość znana z wielu psot,  
Kończy tak wyborczy spot:  
Jeśli pragniesz żyć jak w rajcu,  
Poprzyj rząd *Pcheł i Szachrajów*!

Ciekaw jestem, który frajer  
Wybrać chce *Pchły i Szachraje*?  
Bo niezwykle mnie rozczuła,  
Ten co chce mieć pchłę za króla.

**Z ostatniej chwili:** w losowaniu Toto-lotka, na Ursynowie padła główna wygrana ponad 25 milionów!

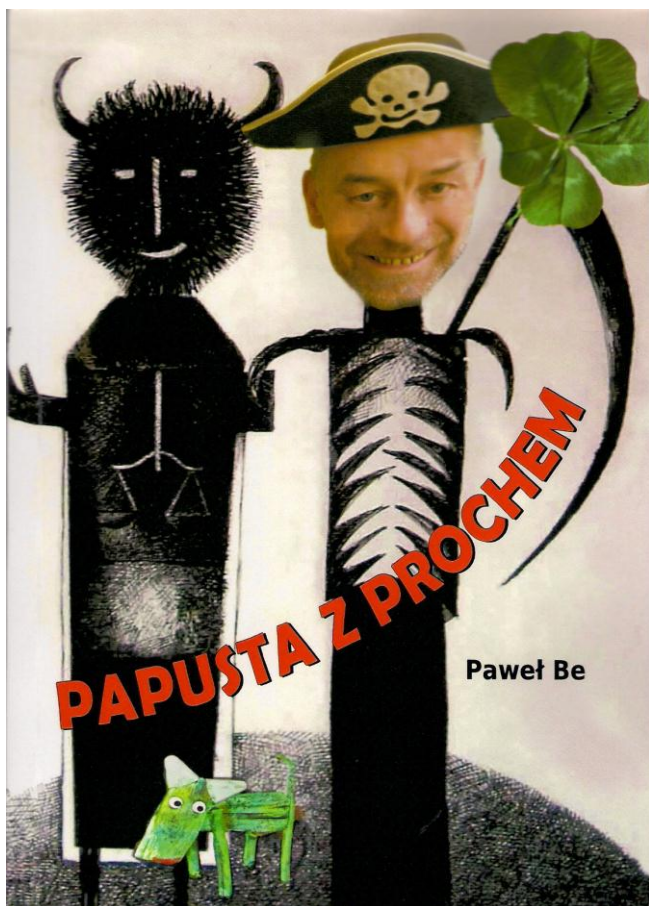
Szóstka na Ursynowie!  
No i niech mi ktoś powie,  
Że to nie jest dzielnica szczęśliwa!  
Już rok temu wygrała,  
Gdy wybrała Guziana,  
Teraz znów w toto-lotka wygrywa.

Raz jest orzeł, raz reszka,  
Ale kto tu zamieszkał,  
Ten już wygrał, przyznacie to sami.  
Znów Ursynów na fali,  
Od dziś można się chwalić,  
Że tu mieszka się z milionerami.



Nowości wydawnicze. Polecamy!**PSIAŻKA WARTA PUPIENIA****PASSA**  
MUSZYNI ZAWADZI

nr 42 (580), 20 października 2011 roku

**LIST DO PAWŁA BE**

Mam żal do Ciebie, Pawle Be.  
Do innych piszesz, do mnie - nie!

Ale to lepiej! Z drugiej strony,  
Znając złośliwość twoich tekstów,  
Wolę być niezauważony,  
Niżli dostarczyć ci pretekstu.

Bo muszę przyznać, że potrafisz  
Nieźle przyłożyć w zgrabnej poincie,  
Jako mistrz epistolografii,  
Walcząc z głupotą i zadęciem.

Że mnie omijasz? Moim zdaniem,  
W tym kryje się wyrachowanie:  
Nie można ci zarzucić, że  
Te twoje listy są do De.

Z przyjacielskim pozdrowieniem  
Wojtek De.

Warszawa, wrzesień 2011

Nakładem poznańskiego wydawnictwa *Sorus* ukazała się książka satyryka **Pawła Be** (Baranowskiego) pt. *Papusta z prochem*.

Jest to zbiór przezabawnych listów, które **Paweł Be** pisze do różnych instytucji, urzędów lokalnych i centralnych, z Ministrem Kultury i Prezydentem RP włącznie, a które dotyczą różnych absurdów życia codziennego w naszym kraju. Listy te zostały zebrane w rozdziałach o wymownych tytułach: *Sprawy nie do załatwienia*, *Przypieprzanie się*, *Głupie pytania*. Jeszcze śmieszniejsze są odpowiedzi tych instytucji i urzędów przysłane do autora.

Promocja książki odbyła się w Poznaniu **10 października**, podczas obchodów **20. rocznicy** ukazania się pierwszego numeru czasopisma *Pieprzony Jubilat*, wydawanego przez autora. Udział wzięły kabarety poznańskie: *Małże*, *Krzeselko*, *Super Partia*, *Czołówka Piekla*.

Gościnnie wystąpił *Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego*.

Recenzja książki napisana wierszem przez **Wojtka Dąbrowskiego** w formie *Listu do Pawła Be* znalazła się na okładce wydawnictwa.

Zainteresowanych odsyłamy na odlotową stronę Pawła Be: [www.pawelbe.eu](http://www.pawelbe.eu)

© **MKWD** (*Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego*)

Warszawa, tel (22) 641 64 40, 0-600 630 952

[www.spotkaniazpiosenka.org](http://www.spotkaniazpiosenka.org)

Następny numer ukaze się **30 grudnia 2011 roku** (2800 dni po wstąpieniu do UE)